

Rosenborg kibicowsko

Łroda, 15 sierpnia 2012 r. godz. 12:42

Fani Legii przed losowaniem IV rundy eliminacyjnej do Ligi Europy byli bardzo ciekawi, kogo tym razem przydzielą im los. Rosenborg Trondheim piłkarsko wydaje się w naszym zasięgu, natomiast kibicowsko prezentuje się z pewnością słabiej od fanatyków z Łazienkowskiej. Mimo wszystko, jest lepiej niż w poprzednich rundach, bowiem ekipa "Ultras Nidaros 99" zna się na ultrasce zdecydowanie lepiej niż SV Ried czy Metalurgs Lipawa.

Fani z północnej Norwegii na meczach swojej drużyny od dobrych kilkunastu lat prezentują oprawy. Raz mniej skomplikowane, innym razem bardziej, ale choreografie pojawiają się na trybunach w miarę regularnie. Podobnie jak pirotechnika - głównie race. Ultrasi Rosenborga korzystają z większości atrybutów kibicowskich, takich jak kartoniady (te prezentują akurat najrzadziej), sektorówki, pasy materiału, transparenty na dwóch kijach czy foliowe napisy.

Fani z Trondheim nie odpuszczają także wyjazdowych spotkań swojej drużyny. Ich liczby zależą w dużej mierze od odległości jakie mają do pokonania. Na te bliższe potrafią się zebrać nawet w 2 tysiące osób. Na dalszych spotkaniach pojawia się ok. 200 fanów RBK.

Stadion, na którym Rosenborg rozgrywa swoje mecze, Lerkendal, od 10 lat może pomieścić 21 tysięcy widzów i jest w całości kryty. Młyn gospodarzy mieści się na górnym piętrze za bramką. W porywach dopinguje 1-2 tysiące osób. Jak relacjonuje nam osoba, na co dzień dobrze znająca realia kibicowskie w Trondheim, doping Norwegów jest mocno przeciętny, a w Polsce mogliby zakrzyczeć co najwyżej Podbeskidzie Bielsko-Biała. Oflagowanie RBK jest wyjątkowo słabe.

Pierwszy mecz obu drużyn rozegrany zostanie 23 sierpnia przy Łazienkowskiej. Jesteśmy ciekawi, ilu Norwegów przyjedzie się do Warszawy, ale raczej większej ekipy niż 100 osób nie należy się spodziewać. Natomiast naszą wyjazdową dyspozycję sprawdzimy tydzień później. Gospodarze prawdopodobnie przeznaczą dla nas ok. tysiąc biletów w cenie 200 NOK.